Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

GONIEC KRAKOWSKI

Redakcja i Administracja: Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7. Telefon 2502. — P.K.O. Nr. 140.011.

20M

Prenumerata wynosi w Krakowie miesięcznie **M 480,** z odnoszeniem do domu **M 520.** Zamiejscowa **M 540.** Zagranicą **640.** Rekopisów Redakcya nie zwraca.

Nr. 342. Kraków, piątek 16. grudnia. Rok IV.

Danina uchwalona

Spokojny przebieg posiedzenia

Warszawa (tel. M.). Po wyczerpaniu dyskusyi szczegółowej **uchwalił wczoraj Sejm ustawodawczy daninę majątkową w drugiem czytaniu.**

Wbrew obawom i pogłoskom, szerzonym przed posiedzeniem w kuloarach sejmowych, **przebieg posiedzenia był zupełnie spokojny.** Nie było prób wywołania obstrukcyi, ani tumultów, zapowiadanych przez alarmistów. Głosowano w sposób zwyczajny, a jedynie przy kilku ważniejszych artykułach zastosowano (na życzenie poszczególnych klubów) **głosowanie imienne.**

Co do rozstrzygnięcia **ważniejszych punktów spornych** wynik głosowania przedstawia się następująco:

Projektowany przez pos. **Diamanda** (jako poprawka do art. 2-go) wniosek o **stemplowaniu banknotów odrzucono.** Uzyskał on **142** głosów (P. P. S., P. S. L., Wyzwolenie, Stapińszczycy); **przeciwko** wnioskowi padło **183** głosów. Klub **N. P. R. rozbił się** na dwie połowy. Podczas gdy jego członkowie, pochodzący z Królestwa, głosowali za stemplowaniem, poznańscy e eerowcy oddali swe głosy przeciw wnioskowi pos. Diamanda.

Przy głosowaniu nad art. 3 **odrzucono** poprawkę pos. Kędziora **o uwolnieniu majorolnych od daniny.**

Z dalszych poprawek **przeszła** poprawka członka grupy Skulskiego, pos. Wojdalińskiego (do art. 4-go) o **małej progresyi.** Wynosi ona dla b. zaboru austryackiego przy podatku gruntowym od 2500—4200 marek mnożnik 250, ponad 4200 marek mnożnik 280.

Podniesiono dalej **opodatkowanie dla towarzystw akcyjnych** z projektowanych przez komisyę skarbowo-budżetową 10 procent od kapitału zakładowego **na 15 procent** od tego kapitału (czyli o połowę). Tak samo o połowę podwyższono **rafineryom spirytusu** daninę w stosunku do stawki, jaką płacą od przemysłu.

Co do **ropy naftowej** uchwalono wbrew projektowi rządowemu 10 procent od ceny sprzedaży ropy.

Przy szczególnie spornym artykule 52 **przyjęto** poprawkę pos. Wojdalińskiego, że **decyzya co do sprzedaży ziemi** na daninę **zapada na porozumieniem się Głównego Urzędu Ziemskiego z kompetentną Izbą skarbową.** Natomiast **odrzucono** poprawkę ludowców, aby sprzedaż mogła się odbywać jedynie za zgodą Głównego Urzędu Ziemskiego.

Komplet Izby w czasie głosowania przypominał okres walk [illegible] konstytucyi. Na 412 posłów [illegible] zaledwie około 50-ciu.

Ostateczne już, **trzecie czytanie** w sprawie daniny **odbędzie się w piątek po południu.** Dzisiejszy dzień poświęcony będzie **kryzysowi przemysłowemu.** Projekt ustawy o **naprawie finansów** państwa ma być przedmiotem obrad Sejmu **w sobotę.**

(Szczegółowy przebieg decydującego posiedzenia i dokładny wynik głosowania nad poszczególnymi artykułami podajemy na stronie 7-ej. Redakcya).

Narady nad polityką narodowościową na kresach

Warszawa (tel. M.) Toczą się tu w dalszym ciągu narady międzyministeryalne w sprawie mniejszości narodowościowych na kresach. Te konferencye odbywają się pod przewodnictwem dyrektora departamentu politycznego prezydyum rady ministrów **Gieliżyńskiego.** Biorą w nich udział przedstawiciele ministerstwa spraw zagranicznych, wewnętrznych, wojskowych, sprawiedliwości i oświaty. W tym też celu bawi w Warszawie wojewoda nowogródzki **Raczkiewicz.** Wnioski, powzięte przez komisyę międzyministeryalną, będą przedłożone radzie ministrów.

Terror bolszewicki wobec Ukraińców

Lwów (tel. wł.). Z Kamieńca Podolskiego otrzymał „Ridnyj Kraj" przerażające wiadomości **o terorze, stosowanym przez bolszewików względem Ukraińców. Codziennie rozstrzeliwują bolszewicy po kilkudziesięciu działaczy ukraińskich,** bez przesłuchania i bez sądu. W Kamieńcu aresztowali bolszewicy byłego kierownika podolskiej kolei żelaznej, **Wasyla Godlewskiego,** wraz z jego 15-letnim synem. Godlewskiego po kilku dniach wypuszczono na wolność, **syna zaś** w **oczach ojca rozstrzelano na ulicy.** Ojciec popadł w obłąkanie. Do Borszczowa przybyła ukraińska pisarka, profesor kamienieckiego uniwersytetu, **Zofia Fedorówna Rusowa.** W Lanckoronie aresztowali ją bolszewicy i ob abowali. — W Kamieńcu aresztowali bolszewicy kilkuset studentów, 40 z nich rozstrzelano za udział w antybolszewickich spiskach.

Dalsze knowania Rusinów

Lwów. (Tel. wł.). Jedno z pism lwowskich donosi, że dnia 30 listopada b. r. odbył się we Lwowie **międzyparyjny zjazd ukraiński,** którego zadaniem było ustalenie programu prac na najbliższą przyszłość. Program ten da się w krótkich słowach ująć następująco: 1. Z powrotem **reaktywować** wszystkie przez ostatnie wypadki **rozbite tajne organizacye bojowe ukraińskie** i postępować powoli i ostrożnie, aby nie zwracać rozgłaszaniem uwagi społeczeństwa i władz polskich. 2. **Zgromadzić jaknajwiększe fundusze pieniężne** na dalszą akcyę prasową, tudzież przeprowadzić **opodatkowanie się całego społeczeństwa ukraińskiego.** 3. Rozwinąć jaknajwiększą **propagandę antypolską** wśród chłopów. 4. **Ulepszyć i poprowadzić po antypolskiej linii urząd zachodniej nacyonalnej republiki.** 5. Domagać się od tego urzędu wiedeńskiego wyjaśnienia, na jakiej podstawie bez porozumienia z tutejszemi kołami ukraińskiemi ośmielił się wysunąć projekt neutralizacyi Małopolski Wschodniej na podstawie znanego projektu o trzech państwowych narodowościach i propagował go wśród kół ukraińskich. 6. Zwrócić się do Petruszewicza, aby starał się **usunąć antagonizm między naddnieprzańskiemi a galicyjskiemi kołami emigracyi.** 7. Wezwać rząd Petruszewicza do powstrzymania fałszywych i ubolewania godnych zarzutów, jakie szerzono ze sfer rządu Petruszewicza za pośrednictwem listów, nadsyłanych do kraju przeciw poszczególnym działaczom partyi trudowej we Lwowie i na prowincyi, aby w ten sposób wywołać chaos i dezorganizacyę wewnątrz partyi i wśród całego społeczeństwa ukraińskiego i tworzyć ciężką atmosferę. 8. Wezwać rząd Petruszewicza do natychmiastowej interwencyi u mocarstw zachodnich **o usunięcie krwawego (?!) „regime" polskiego** w Galicyi Wschodniej. 9. Komitet stwierdza kategorycznie że jedynym uprawnionym do ważnych politycznych aktów jest rząd petruszewiczowski w Wiedniu. 10. **Utrudniać władzom polskim w Galicyi Wschodniej urzędowanie przez sabotaż i bierny opór.**

Aresztowania na wykładach ruskich

Lwów (tel. wł.). "Wpered" w dalszym ciągu donosi, że w ubiegłą sobotę na wykładach wyższych kursów ruskich, urządzanych przez wzajemną pomoc nauczycielską za pozwoleniem policyi, aresztowano oprócz wczoraj podanych jeszcze studentów: **Hrycia Karpa i Zenona Fika.** Aresztowane wczoraj studentki wypuszczono na wolną stopę. Tego samego dnia przeprowadzono rewizyę u prof. dr. Kolasa, nadto policya zamknęła i opieczętowała 4 klasy szkoły przy ulicy Mochnackiego i 2 klasy w gimnazyum sióstr Bazylianek, gdzie odbywały się powyższe wykłady. „Wpered" kończy uwagą, że nie wie, jaki jest cel tych rewizyi i aresztowań.

Rokowania polsko-francuskie

Warszawa (tel. M.). Z depeszy, nadesłanej do „Gazety Warszawskiej" od korespondenta paryskiego, p. Smogorzewskiego, wynika, że **rokowania** w sprawie ostatecznej redakcyi **polsko-francuskiego traktatu handlowego** trwają już 10 dni. W ciągu dalszych dni 10 wszystko ma być doprowadzone do pomyślnego końca. W poprzednio przygotowanym tekście traktatu było konieczném przeprowadzenie znacznych zmian i to obecnie przeprowadzono.

Lloyd George zajmie się kwestią rosyjską

Warszawa. (Tel. M.) Otrzymano tu z Londynu wiadomość, że **Lloyd George zamierza zająć się na serio kwestyą rosyjską.** W Moskwie zajmują się pytaniem, jakie rząd sowiecki zajmie stanowisko wobec tego, że Lloyd George uzależnił współdziałanie Anglii z Rosyą od uznania długów Rosyi i pretensyj prywatnych. Koła zbliżone do Lloyda George'a utrzymują, że premier angielski zamierza podobno zaspokoić pretensye francuskie.

Głosowanie w Szoproniu

Budapeszt (PAT). Węg. Biuro koresp. donosi: Generał Ferrario, przywódca międzykoalicyjnej komisyi generalskiej w Szoproniu, zakomunikował dzisia decyzyę komisyi generalskiej, według której głosowanie w Szoproniu odbędzie się dnia 14 grudnia o godzinie 8-ej rano.

Ex-król Karol w porozumieniu z Horthym

Praga (AW). „Prager Presse" donosi, że upadek węgierskiego naczelnika państwa, Horthy'ego oraz dymisya prezydenta ministrów hr. Bethlema są nieuniknione. Rządowi angielskiemu bowiem przedłożono dokumenta, z których wynika, że exkról Karol dokonał swoją wyprawę na Węgry w porozumieniu z Horthy'm i Bethlemem.

Rozruchy chłopskie w Rumunii

Lwów (AW). „Prawda" donosi, że rządy bojarów rumuńskich w Besarabii dają się coraz bardziej we znaki tamtejszej ludności.

Lwów (AW). Rekwizycye władz rumuńskich wywołały groźne rozruchy chłopskie. Na stacyi Romankowce na północny wschód od Kamieńca Podolskiego, przyszło do walki między zbuntowanymi chłopami a wojskiem rumuńskiem. W związku z tem władze rumuńskie rozstrzelały w Chocimiu i Benderze około 500 chłopów.

Dymisya rumuńskiego gabinetu

Bukareszt (PAT) Dzisiaj w południe prezydent ministrów, generał Averescu złożył na ręce króla dymisyę całego gabinetu. Dymisya została przyjęta. Król powierzył Take Jonescu misyę stworzenia nowego gabinetu. Take Jonescu zażądał 3-dniowego terminu w celu porozumienia się ze stronnictwami politycznemi. Król udzielił Take Jonescu żądanego terminu.

Silne naprężenie na Słowaczyźnie

Praga (PAT) Jak donoszą dzienniki czeskie, rozpoczną się w najbliższych dniach w Pradze polityczne konferencye, na których rozstrząsaną będzie sprawa zażaleń ze strony Słowaków i obywateli Rusi Przykarpackiej. W związku z temi konferencyami, prezydent ministrów dr Benesz wyjedzie tymi dniami w podróż inspekcyjną po Słowaczyźnie i Rusi Przykarpackiej. „Narodni Listy" donoszą, że cały szereg słowackich partyj politycznych wniosło protesty przeciwko systemowi rządów ministra dla Słowaczyzny Mosury. Z tonu tego protestu widać, — piszą „Narodni Listy" — że **stosunki na Słowaczyźnie są w istocie silnie naprężone.**

Anglicy odmawiają Niemcom pożyczki

Berlin (A. W.) Angielski bank państwowy odmówił państwu niemieckiemu długoterminowej pożyczki.

Niekorzystne wrażenie sprawozdania Rathenaua

Berlin (PAT. W. B. K.). Wczoraj rząd Rzeszy zebrał się na posiedzenie, na którem Rathenau po raz pierwszy od powrotu wystąpił ze sprawozdaniem ze swej podróży do Londynu. Po sprawozdaniu, które trwało 1 godzinę, rozwinęła się dyskusya, przyczem omawiano zagadnienia reparacyjne oraz wszystkie kwestye polityczne i gospodarcze, z tem połączone. Dzisiejsze poranne dzienniki podnoszą, że ogólne wrażenie sprawozdania Rathenaua w każdym razie nie jest niekorzystne.

Eksplozya w fabryce amunicyi

Katowice (PAT) Wczoraj przedpołudniem nastąpiła we fabryce amunicyi **w Krywałdzie pod Rybnikiem eksplozya.** Zakład jest doszczętnie zburzony. 5 robotników poniosło śmierć. Jest to druga katastrofa eksplozyi w tej fabryce w roku bieżącym.

Rada ambasadorów
za przyspieszeniem rokowań górnośląskich

Genewa (PAT) Przewodniczący rokowań polsko-niemieckich w sprawie Górnego Śląska Calonder otrzymał od konferencyi ambasadorów pismo wyrażające pogląd, że jest w najwyższym stopniu pożądane jak najspieszniejsze przeprowadzenie prac podkomisyi obradujących na Górnym Śląsku. W odpowiedzi na powyższe pisma p. Calonder zakomunikował panu przewodniczącemu konferencyi ambasadorów, iż ma pełne zrozumienie dla motywów, na skutek których jest pożądane, aby podpisanie konwencyi polsko-niemieckiej nastąpiło w terminie możliwie najbliższym, że jednakże należy się liczyć również z tem, iż **układ w sprawie Górnego Śląska musi być wypracowany z całą możliwą uwagą i przezornością,** co z kolei nie pozwala mu na zgodzenie się aby rokowaniom, którym przewodniczy, narzucony został ustalony z góry termin. Dalej p. Calonder komunikuje konferencyi ambasadorów, że będzie ją stale informował o biegu rokowań oraz prac.

Narady podkomisyi walutowej

Katowice (AW). O ogólnych naradach **podkomisyi walutowej** „Agencya Wschodnia" otrzymała następujące informacye: Rozbieżność zdań pomiędzy delegatami polskimi i niemieckimi polega na następujących punktach widzenia: Delegacya polska jest zdania, że waluta niemiecka musi w ciągu okresu przejściowego pozostać środkiem płatniczym w polskiej części Górnego Śląska i **obowiązkiem rządu niemieckiego jest nadsyłać otrzymanie tejże waluty** w ilości **niezbędnej** dla życia gospodarczego Śląska polskiego. Natomiast delegacya niemiecka oświadczyła, że zdaniem jej waluta niemiecka na Śląsku ma być wprawdzie środkiem płatniczym, jednakże **zaopatrywanie Śląska polskiego w tę walutę jest obowiązkiem rządu polskiego** i rząd niemiecki co do żadnego współdziałania w tym kierunku obowiązanym nie jest. Rząd niemiecki nie będzie przeszkadzał wywozowi waluty swojej z Niemiec na polski Śląsk, jednakże tylko w granicach, zakreślonych przez ustawę, „Kapital Flucht Geselschaft". Wedle ustawy tej tylko banki są uprawnione do przesyłania pieniędzy, prywatna zaś osoba może przewieźć tylko 3000 marek w ciągu miesiąca.

Zaproszenie Rady ambasadorów do rokowań górnośląskich

Katowice (PAT). „Oberschlesischer Kurier" donosi z Genewy, iż przewodniczący rokowań górnośląskich Calonder zaproponował konferencyi ambasadorów wysłanie specjalnych przedstawicieli z łona konferencyi ambasadorów do rokowań niemiecko-polskich na Górnym Śląsku. Podróż generała Ronda do Paryża ma stać w związku z tą sprawą.

Podpisanie układu czwórporozumienia

Waszyngton (PAT) Biuro Reutera donosi, że przedstawiciele Ameryki, Francyi, Anglii i Japonii podpisali dzisiaj układ czterech państw.

Zgoda Japonii

Waszyngton (A. W. Według ostatnich wiadomości ze źródeł miarodajnych, zgodziła się Japonia na ustalenie t. zw. „klucza zbrojeń morskich 5:5:3" z wyjątkiem jednakże japońskiego okrętu wojennego „Mutsu", za który wzamian ofiaruje Japonia inne jednostki bojowe.

Co Lloyd George powie Briandowi?

Warszawa (Tel. M.) Rozpoczynające się w przyszłą środę narady między Lloydem Georgem a Briandem mają potrwać 5 dni. Ustalono już że narady te mają dotyczyć uregulowania międzynarodowego położenia finansowego i gospodarczego. Mówią, że Lloyd George zamierza przekonać Brianda, że odbudowa Europy środkowej i Rosyi jest możliwa tylko na nowych podstawach. **Premier francuski ma być rzekomo skłonny do poczynienia ustępstw na rzecz polityki angielskiej w** tych sprawach, jednak pod warunkiem, że zostaną mu pozostawione wolne ręce działania. W związku z tem podają, że Lloyd George miał oświadczyć Loucherowi, że sprawa spłat niemieckich jest tylko cząstką zasadniczego zagadnienia odbudowy Europy. Zagadnienie to może być rozwiązane tylko po stabilizacyi stosunków w Europie środkowej i Rosyi.

O sprawność urzędów państwowych.

Warszawa (PAT). Prezydent ministrów wydał okólnik do wszystkich ministrów oraz prezesów urzędów głównych w Warszawie **w sprawie poważnego funkcyonowania urzędów państwowych** i odwlekania spraw, spowodowanego uchylaniem się urzędów od decyzyi powoływania do współudziału w każdej niemal sprawie kilka urzędów, oraz **odsyłania interesentów od urzędu do urzędu bez potrzeby.** Okólnik zwraca uwagę na sposób komisyjnego załatwiania spraw, zwłaszcza przez urzędy pierwszej i drugiej instancyi, przez komisye o zbyt wielkim składzie, gdy tymczasem komisye należy posyłać tylko wtedy, gdy rzeczywiście niema możności załatwienia sprawy inaczej.

—oOo—

Rząd o sprawie Dojlid.

Warszawa (Tel. M.) Sprawa dóbr dojlidzkich, która tyle wywołała hałasu w sejmie i prasie narodowo-demokratycznej **zupełnie inaczej przedstawia się w oświetleniu urzędowem.** Na dzisiejszem posiedzeniu komisyi rolnej prezes G. U. Z. dr Kiernik odpowiadając na interpelacyę posła Stańczaka w sprawie „Polsko-amerykańskiego banku ludowego" w Krakowie, w szczególności co do nabycia Dojlid w województwie białostockiem, stwierdził na podstawie aktów, że co do nabycia tych dóbr przez bank polsko-amerykański **nie zachodzą żadnych zastrzeżeń,** albowiem każda instytucya jak i osoba prawna może nabywać majątki ziemskie zwłaszcza jeżeli nabycie nastąpiło w całości bez podziałów. Okręgowy Urząd Ziemski **nie miał powodu do odmówienia zezwolenia na uzewnętrznienie własności.** Zarzut, że zezwolenie to zostało zbyt szybko udzielone nie przynosi ujmy G. U. Z. w Białymstoku, zresztą tłomaczy się to tem, że nie było żadnych objekcyi tem więcej, że majątek ten **pozostający w rękach niemieckich** baronowej Rydygierowej **nabywała instytucya polska.** Sprawa udzielenia upoważnienia polsko-amerykańskiemu bankowi do podejmowania parcelacyi nie pozostaje w żadnym związku z nabyciem na własność Dojlid. „Upoważnienie zostało zatwierdzone przez G. U. Z. albowiem polsko-amerykański bank ludowy jest spółką akcyjną, która już w statucie zatwierdzonym przez ministerstwo skarbu i handlu ma przyznane prawo trudnienia się czynnościami parcelacyjnemi. Co do praktyk tej instytucyi odnośnie do Dojlid, prezes dr Kiernik stwierdził, że **bank polsko-amerykański dotychczas nie rozpoczął parcelacyi a zatem nie może być mowy o spekulacyi cen,** żądanych przez bank za parcelowane grunta. Parcelacya może rozpocząć się tylko na podstawie przedłożonych G. U. Z. planów, ten zaś będzie miał wówczas możność oddać, bądź ponownie rozważyć cenę sprzedaży. Wreszcie stwierdził dr Kiernik że cena Dojlid za jaką nabyto Dojlidy wynosiła 75 milionów marek polskich i że osobno przez inną spółkę został nabyty drzewostan od br. Rydygierowej za 130 milionów marek, ponieważ zaś cały obszar wynosił 12 tysięcy morgów, z tego gruntu ornego 2 tysiące, reszta zaś lasu przeto cena kupna jednego morga wynosi przeciętnie około 35 tysięcy marek pol. nie licząc kosztów połączonych z przeprowadzeniem tranzakcyj.

Wobec tego twierdzenie, że grunt nabyty był po cenie 6 tysięcy marek za morg nie jest zgodny z prawdą. Zarzut, iż cena mogła być fikcyjna to jest niższa od rzeczywistej i że skarb państwa został pokrzywdzony **nie jest znany G. U. Z. (bez na)leży do ministerstwa skarbu,** które przeprowadziło już dochodzenie. **Dochodzenie to zupełnie nie potwierdziło zarzutów podniesionych.**

—oOo—

Górnośląskie światła i cienie.

(Od naszego korespondenta).

Katowice, 14 grudnia.

Toczące się rokowania z Niemcami w sprawie konwencyi gospodarczej wprowadziły widoczne ożywienie w tutejszem życiu politycznem. Widoki na rychłe zakończenie rokowań, — a tem samem na niedalekie objęcie przez Polskę przyznanej nam części Górnego Śląska — stały się silnym bodźcem dla poszczególnych grup politycznych, które zaczynają już zawczasu wykazywać duży temperament bojowy i szczere zainteresowanie... **komu jakie stanowisko przypadnie w udziale.** Zaczęła się zatem walka podjazdowa między grupami, a raczej między ich przywódcami o zarezerwowanie dla siebie odpowiednich

Walka ta, dotąd rozgrywająca się cicho, poza kulisami, zaczyna się uwidaczniać, przenosząc się coraz częściej do prasy. Właśnie od kilku dni rozgorzała już na dobre polemika, często nawet przybierająca formę walki osobistej.

Rezultatem tej rozwijającej się gry jest niewesoły fakt dającego się już dzisiaj odczuć silnego rozluźnienia jednolitego dotąd frontu. Dopóki bowiem los kraju był jeszcze niepewny i szło o ratunek przed **ponownym zaborem pruskim** — cała ludność polsko-górnośląska stanowiła jeden wielki obóz narodowy. Prawica, socyaliści, ludowcy i enperowcy — wszyscy pracowali zgodnie dla osiągnięcia wspólnego zwycięstwa i dzięki tym wspólnym wysiłkom je osiągnięto. Tem też żywiej, jaskrawiej i przykrzej odczuwa się dzisiaj rysujące się rozbicie.

Wprawdzie zrozumiałą jest rzeczą, że po ustaleniu się stosunków musi nastąpić pewne zróżniczkowanie polityczne. Powinno się ono jednak ujawniać w formie bardziej zasadniczej i nie przeradzać się w zwyrodnienie. W każdym razie na walkę wewnętrzno-partyjną jest jeszcze zawcześnie.

Niebezpieczeństwo, z rozbicia wynikające, jest tem groźniejsze, że Niemcy ani na chwilę nie zaprzestają intenzywnej walki, zachowując stale jednolity front antypolski. Jak zapowiada główny kierownik niemieckiej agitacyi plebiscytowej na Górnym Śląsku, ks. Ulitzka, na Górnym Śląsku mają istnieć dwie partye niemiecko centrowe, jedna umiarkowana z „Oberschlesischer Kurier" jako swym organem, markującym rzekomo ugodową tendencyę wobec Polski, druga radykalna. Obie na oku mają zwalczać się, w rzeczywistości zaś działać wspólnie.

Na razie jednak obóz niemiecki na Górnym Śląsku utracił jednego ważnego **sojusznika**, stosunkowo niebezpiecznego dla polskiego obozu robotniczego. Oto z powodu braku subsydyów z centrali berlińskiej zlikwidowane zostało wydawnictwo komunistycznego organu w Gliwicach p. t. „Rote Fahne", na który dotąd nie skąpiono pieniędzy z Berlina. Zwinięcie „Rothe Fahne" jest chwalebnym dowodem polskości naszego robotnika, u którego nie zdołały się utwierdzić wpływy niemieckiego komunizmu.

W związku z ogólną zmianą sytuacyi, jaka ma niebawem nastąpić, daje się już dzisiaj wyczuć tętno spotęgowanego ruchu przemysłowego, którego ogniskiem wielkim staną się Katowice, przeznaczone na siedzibę województwa śląskiego. Ma tu powstać w niedalekim czasie cały szereg budowli publicznych i rządowych, jak szkoła politechniczna, szkoła handlowo-przemysłowa i t. p. Między innemi szczególne zainteresowanie budzi zamowiedź budowy 10-piętrowego „drapacza chmur", olbrzymiego domu przemysłowo-handlowego, który położony tuż koło dworca, stanie się niewątpliwie ważną placówką w przemysłowem życiu polskiego Górnego Śląska.

Jeśliby szło o określenie ogólnego nastroju, nurtującego dziś szerokie sfery ludności, to da się on określić jako gorączkowe wyczekiwanie na koniec okresu przejściowego i na ostateczne połączenie z Polską.

T. M.

Nie zapominajmy o Jaworzynie!

Jak państwa centralne spowodowały wojnę.

Chciały ją wywołać już w 1909. — Sensacyjne rewelacye Konrada Hötzendorffa

Kraków, 15 grudnia.

Niemcy, którzy od chwili traktatu wersalskiego wszelkimi możliwymi sposobami, drogą najrozmaitszych sztuczek i forteli, chcą wykręcić się od wypłacenia odszkodowań, wysuwają dla tłomaczenia swego opornego wobec państw sprzymierzonych stanowiska rozmaite argumenty natury utylitarnej a nawet psychicznej. Wyczerpawszy więc po tysiąckroć argument swej niewypłacalności, swej rzekomej „ruiny ekonomicznej", uderzali w strunę psychiczną, wywodząc szeroko i długo, iż nie mogą przecież ponosić tak ciężkich konsekwencyj, oni, którzy przecież byli zupełnie „niewinni" w wywołaniu zawieruchy światowej, oni, których siłą faktu, inne państwa „wciągnęły" w długoletnią krwawą wojnę.

Co do tej roli „niewinnych baranków" opinia europejska ma już zdawna sąd wyrobiony. Do pogłębienia tego sądu przyczyni się jednak niewątpliwie **głos Niemca**, osławionego feldmarszałka Austro Węgier, **Konrada v. Hoetzendorfa**, będący wymownem świadectwem, iż **wojna podjęta przez Berlin w 1914, była już od szeregu lat postanowiona** i opracowaną nawet w najdrobniejszych szczegółach.

Konrad von Hoetzendorff wydał mianowicie pierwszy tom swoich pamiętników, które mają sięgać aż po r. 1918. Ten pierwszy tom zaś traktujący o latach od 1906 do 1909 włącznie przynosi właśnie niezbity dowód, że

NIEMCY I AUSTRO-WĘGRY PRZYGOTOWAŁY JUŻ W 1909 R. CAŁĄ WOJNĘ

i tow najdrobniejszych szczegółach.

W styczniu tego roku pomiędzy Konradem v. Hoetzendorffem, jako szefem austryacko-węgierskiego sztabu generalnego i hrabią Moltkem, szefem sztabu generalnego niemieckiego,

PRZEPROWADZONO FORMALNY UKŁAD,

mocą którego oba państwa ułożyły, że Austro-Węgry w chwili stosownej poślą Serbii ultimatum, czem sprowokują Rosyę, a gdy Rosya zacznie mobilizować armię, Niemcy także natychmiast przeprowadzą mobilizacyę. Lecz zmobilizowana armia niemiecka nie zwróci się przeciwko Rosyi, lecz naprzód

RZUCI SIĘ PRZECIWKO FRANCYI,

która albo sama, albo także wciągnięta do wojny niewątpliwie stanie po stronie Rosyi. Armia niemiecka musi działać szybko. Obydwaj szefowie sztabów obliczali że **już 35 dnia po rozpoczęciu mobilizacyi niemieckiej armia francuska zostanie zmiażdżona.** Wtedy więc między 35-ym i 40-ym dniem mobilizacyi niemieckiej

KORPUSY NIEMIECKIE PODĄŻĄ NA WSCHÓD,

gdzie do tej pory armia austro-węgierska przy pomocy nielicznych dywizyj niemieckich będzie powstrzymywała cały napór wojsk rosyjskich. I wtedy połączone siły obu cesarzy Europy środkowej zadadzą druzgocące ciosy wojskom rosyjskim. Dnia 21 stycznia 1909 r. Moltke napisał list do Konrada, w którym podaje mu myśl, że najlepiej będzie **sprowokować Rosyę**, wysyłając ultimatum Serbii. Mobilizacya Rosyi będzie dla Niemiec

HASŁEM DO ZMOBILIZOWANIA ARMII

i to całej, poczem zostawiając na granicy wschodniej tylko słabe siły, całą tę armię rzuci się przeciwko Francyi. To też potem Hoetzendorff słusznie się skarży w dopiskach, że przegrana niemiecka nad rzeką Marną w początkach września 1914 r., uniemożliwiła monarchii Habsburskiej sprostanie Rosyanom w Galicyi i zmusiła ją do cofnięcia się niemal pod sam Kraków.

Książka feldmarszałka Hoetzendorffa jest zaiste dokumentem epokowym, druzgocącym Niemcy silniej, niżby to mogły uczynić najbardziej wrogie rewelacye któregokolwiek z ich nieprzyjaciół.

Książkę tę winny też decydujące czynniki aliantów sprezentować Niemcom, jako weksel — do wykupienia.

„Boże caria chrani".

Kraków, 15 grudnia

(m-m) Z miejscowości nad granicą rosyjską dochodzą ustawicznie wieści, rzucające wielce niepochlebne światło na sposoby urzędowania wielu tamtejszych funkcyonaryuszy państwowych.

Ostatnio część prasy prowincyonalnej przyniosi wiadomość o skandalu, jaki zdarzyć się miał w Równem. Oto do Równego — według tej wersyi — przyjechała „misya" bolszewicka, niby to w celu nawiązania stosunków ekonomicznych, — w rzeczywistości jednak dla hulanki. W czasie wesołej zabawy w jednej z restauracyi w Równem, której rachunek za same tylko alkohole wynosił 700.000 marek, przypomniało się wyznawcom Lenina i Trockiego, że dawnymi czasy zwykle podczas takich okazyi wznosiło się trzykrotne „hurra!" na cześć „jewo imperatorskawo wieliczestwa"... Na dnie kieliszków, tylokrotnie już osuszanych, utonęła pamięć o tem, że czasy te należą do niepowrotnych, i ni z tego, ni z owego, **kazali nagle muzyce grać „Boże caria chrani".**

Muzykanci nie byli pijani, więc grać nie chcieli. Wówczas **nasz przedstawiciel policyi dał na to swoje pozwolenie** i rozległy się dźwięki hymnu carskiego. Bolszewicy wyprostowali się jak trzcina, jak ongiś za dawnych czasów „ruki pa szwam".

Gdy muzyka grać skończyła, wtedy podniosła się polska władza i kazała grać... „trzeci internacyonal" — marsz bolszewicki!... Przedstawiciel polskiej policyi stanął na „baczność", widocznie rozumując, że skoro grają urzędowy hymn „zaprzyjaźnionego" państwa, to on — polska władza — powinien oddać temu cześć w sposób przepisowy.

Widowisko to, któremu dziwowała się cała restauracya, nie skończyło się jednak na tem. Przyszedł czas, że polska władza bliską była rumięca pod stół. Ulitował się wówczas nad nią pewien „towariszcz", podtrzymał ją, a na pamiątkę tego momentu zabrał z piersi Polaka pamiątkową odznakę z ukończenia szkoły policyjnej, przypinając mu w zamian za to gwiazdę bolszewicką...

Wzywamy czynniki rządowe, aby zbadały tę sprawę i zaniepokojonej opinii publicznej udzieliły wyjaśnień. Jeśli istotnie tak bawią się na kresach — to należy jak najszybciej położyć kres tym skandalom, kompromitującym powagę państwa polskiego.

—oOo—

Wrogowie państwa — na posadach rządowych

(m-m) Przy niedawnym spisie ludności szereg osób narodowości ruskiej, pozostających na stanowiskach rządowych uznało za rzecz dopuszczalną zaprzeczyć swej przynależności do państwa polskiego i zapisać w arkuszach spisowych obywatelstwo „wschodnio-galicyjskie". W samym Lwowie jest takich urzędników i funkcyonaryuszów rządowych nie uznających państwa polskiego przeszło 50.

Opinia polska daleka jest od doradza rządowi polityki eksterminacyjnej i nie ma nic przeciwko temu, by Rusini byli urzędnikami — jednakowoż zastrzedz się musi jak najenergiczniej przeciw tolerowaniu negacyi państwa — przez własnych jej urzędników. Konstytucya polska wyraźnie orzeka, iż urzędnikiem państwowym może być tylko obywatel polski. Kto nie chce uznać państwa polskiego, niechże się o posady rządowe nie ubiega i niech ich nie otrzymuje.

Miarodajne czynniki winny co rychlej wejrzeć w tę sprawę i urzędników nie uznających państwa polskiego usunąć z ich stanowiska.

Landru „niewinny" do końca...

Paryż, 14 grudnia.

(I.) Wobec tego, że więzień wersalski spędził parę nocy bezsennie i przez 24 godzin nie chciał przyjąć żadnego pożywienia, zawezwano do skazańca lekarza więziennego, dra Roberta, który po godzinnej wizycie oświadczył dziennikarzom paryskim:

— Landru jest w najwyższym stopniu przygnębiony i osłabiony, tak, że nie może się prawie ruszać. Potrzebuje on spokoju i wypoczynku. Przepisałem mu, aby żywił się tylko czekoladą, jajami i serem. Mimo wielkiego nadwątlenia organizmu, nie grozi mu gruźlica i stan jego zdrowia nie budzi na razie poważniejszych obaw.

„Gdy mnie Landru zobaczył, twarz jego rozjaśniła się, przyjął mnie bardzo serdecznie i prosił, abym go często odwiedzał, mówiąc: „Cóż pan chce, doktorze, to trudno, maszyna zużyła się! Gdy dała z siebie wszystko, co mogła, a gdy się ją zmusza do rzeczy dla niej niemożliwych, siłą faktu przychodzi chwila, w której przestaje być produktywna. Taką maszyną ja jestem, doktorze!"

Gdy lekarz zapytał Sinchrodego, czy przecież zgodzi się podpisać prośbę o ułaskawienie, w razie gdyby trybunał kasacyjny odrzucił jego żądanie rewizyi procesu, Landru wpatrując się badawczo w doktora, odparł głosem stanowczym:

— **Przenigdy! Nawet łotr, a za takiego uznał mnie władze sądowe, może mieć pewną linię, pewien styl** w swojem postępowaniu. Uważam, że zmieniając moje postanowienie, **straciłbym ten styl, w którym chcę się utrzymać aż do końca!** Zrobiłem wszystko, aby uwypuklić moją niewinność. Mimo jednak moich protestów, zasądzono mnie. Bitwa jest przegrana, jak mówił Franciszek I. Lecz niech pan będzie spokojny, doktorze, **nadejdzie dzień, w którym prawda cała wyjdzie na jaw i wtedy trzeba będzie zacząć wszystko od początku"**...

Przed opuszczeniem celi więziennej lekarz zaczął mówić o obrońcy Sinchrodego, Moro Giafferi. Landru żywi dla niego dużą wdzięczność.

— Pan Moro Giafferi, — powiedział, — dokonywał olbrzymich wysiłków przez cały okres 3-tygodniowy. Zaniedbał wówczas przezemnie i dla mnie całą swą klientelę, muszę więc mu darować, że teraz mnie zaniedbuje z kolei i nie odwiedza mnie tak często, jakbym tego pragnął.

„Stylowy" Landru umie być wdzięczny...

ZYGZAKI.

Zmartwychwstanie ogonka.

(tsm.) Jakoś dziwnie niespostrzeżenie dla ogółu, bez żadnych wspomnień i nekrologów, zmarł w Polsce „powojennej śmiercią naturalną nieboszczyk wej pamięci **ogonek**. Był, zjawiał się codziennie w wielu miejscach wszystkich miast Rzeczypospolitej naraz, rugał się, marzł w zimie, pocił się w lecie, gniótł sobie dziecki, wyrzekał, przeklinał wyższe władze a szanował bardzo policyanta — i naraz znikł pan Ogonek, niema go i nikt po nim nie płacze...

Jednakże — wspomnienia mają swoje sentymenta, to też w tych dniach byłem prawdziwie wzruszony, ujrzawszy naraz na Rynku, na Linii A—B, prawdziwy, żywy ogonek, wprawdzie nieco niesforny, nie „wystrychowany" przez władze, tłumny, raczej wesoło nastrojony niż mrukliwy — ale niewątpliwy, autentyczny syn swego nieciekawej pamięci wojennego ojca — ogonek. „Ki djasi?" — jak mówią górale — a to co? Czy pokojowa konferencya waszyngtońska się rozbiła, czy co? Uspokoiło mnie stwierdzenie że ogonek ten tworzą tylko ludzie, spragnieni cukierków i czekolady...

Słodki ten ogonek widuję od tej pory często i myślę sobie, że jednak Polska wcale szczęsnym jest krajem, skoro niczego już widać u nas ludziom nie potrzeba, tylko cukierków i czekolady. Choć cena ich jest tak słona ze może szczodrze cały smak, jednak amatorów nie braknie i trzeba przyznać, że amatorzy ci są, nawet społecznie pożyteczni. Albowiem ci synowie **słodkiego** ogonka odgrywają u nas teraz tę rolę, jaką u Egipcyan mumia stawiana przed oczami biesiadników przy ucztach: pamięć o znikomości rzeczy ludzkich. Słodki ogonek przypomina wszystkim, że ogonek wogóle nie umarł całkowicie, ale śpi...

Z TEATRU „NOWOŚCI".

„Słowik hiszpański".

Operetka w 3 aktach L. Falla, polskie słowa Maryi Manberowej.

Typową „nawrotową" operetką, a więc nawracającą z utartej banalności do dawnego typu owego pół-romantyzmu i dramatycznego podkładu treści — jest ostatnio przez teatr „Nowości" wystawiony „Słowik hiszpański" L. Falla z interesującem i oryginalnem librettem R. Szancera w wybornem tłumaczeniu p. Maryi Manberowej, której zawdzięczamy szereg i innych tego rodzaju prac scenicznych.

Jest to dramat sercowy wędrownej śpiewaczki, która pokochała młodzieńca z wyższej sfery, a widząc że związek z nią może zwichnąć karyerę ukochanego — udaje ladacznicę, by go tylko zrazić i odstręczyć ra zna zawsze od siebie. Obfituje to wszystko w dość silne momenta dramatyczne zarówno w muzyce jak w tekście, być może z pokrzywdzeniem nawet strony komicznej. (Nie ma tam — niestety! — ani lokaja udającego pana, ani młodocianego łobuza przybranego za szansonistkę!)

Muzyka w „Słowiku" jest naprawdę bardzo ładna i melodyjna, poważna przeważnie, daleka jednak od nudnej pretensyonalności. Zwłaszcza I. akt z finałem (romans Leonarda na tle chóru kościelnego za sceną) — robi niepospolite (jak na operetkę) wrażenie.

Trudne zadanie w operetce miała orkiestra, stokroć trudniejsze kapelmistrz prof. M. Świerzyński, który poprowadził ją pewną mistrzowską ręką przez wszystkie trudności i niebezpieczeństwa partytury.

W tytułowej roli śpiewaczki Dolores ujawniła p. Szymulska dramatyczny talencik, przyczem jednak w scenach miłosnych nie zawadziłoby trochę więcej finezyi i kokieteryi namiętnej a kapryśnej córy Południa. Partner jej p. Pietroń (Leonardo) śpiewał pięknie i donośnie (finał aktu I.), a aktorsko opanowuje coraz śmielej scenę.

Żywioł komiczny reprezentowali nieoceniony młodociany komik p. E. Pilarski (Ramon), p. Ujhel: przepyszny sufler prowincyonalny Madrazo, p. Kranusowa (Nuna) i Weissowa (Leokadya). Uroczym jak zwykle podlotkiem była pna Walewska. Pna Wnękówna była pełną temperamentu i ognia typowa hiszpanka, a w tercecie (Wnękówna, Cotoli, Pilarski) — dzielnie śpiewała i tańczyła. Wybornym w małej epizodycznej rólce był (niewymieniony na afiszu) p. Koszutski. Świetnie wykonany taniec hiszpański primabaleriny p. Nadieżdiny i p. Ciesielskiego był gorąco oklaskiwany i bisowany.

Wystawa nowa i barwna, reżyserya sumienna i pomysłowa. **K. Krumłowski.**

Nadesłane.

S. † P.

Adam Kietlicz bar. Rajski

obywatel ziemski,

zmarł we Lwowie na udar sercowy dnia 12 grudnia 1921 r., licząc lat 63.

O tym bolesnym ciosie zawiadamiają

córka i zięć.

LUDWIK STASIAK.

Tam, gdzie dziś Berlin.

Powieść z dziejów wymordowanych narodów.

72

VII.

Zima zawitała do hawelańskiej ziemi. Pierwszy mróz jak herold ją zapowiedział. Po jasnym, słonecznym dniu listopadowym, przyszedł i szronem okrył świat. Ścięła się w białe kryształy rosa, białym popiołem pokryły się liście drzew, trawy łąk i pól. Roztajało rosę słonko nad ranem, ale nie ożywiło liści, które pomarły w tę noc smierci. W lesie grad liści się sypie, milony listowia spada na ziemię. Z jesionów, jaworów, klonów i lip jakby deszcz złoty i zielony padał na mchy leśne. Porosły, paprocie, cały grunt lasu zasypany liściem.

Przyszedł wicher z północy i zawył wśród lasu. Porywa chmury i w dal je niesie. Tu nasypie ich wał, tu jar nimi zawali, tam dmąc okropnie, ozywić grunt, zdaje się że paprocie i ostręgi z korzeniami chce z ziemi powyrywać. Toczy szyszk sosen daleko od pnia rodzinnego, odrzuca spadłe orzechy laskowe, na pustkę i ugór niesie nasienie bubu i żołędzie dębiny. Ten wiatr przysiła wiośnie siaje. On, brat Dziedzilii, Pochwist, dobywa wszelkich sił, aby na puste miejsca zanieść nasiona, aby chmura żółtego liścia znawozić ziemię dla jestestw, które z wiosną zejdą na pustych wydmach piaskach i ugorach. Potwil puchy ostu, wicher wyniósł je pod niebo lecą daleko, sto mil lecą, siąją się na górach spadają na kalenice chłopskiej chałupy, aby tam zejść w maju.

Przyszła ulewa, wbiła nasiona do ziemi, związała z błotem opadłe liście, aby zgniły, przyszła śnieżyca i wielki ozminowy posłew wiosny bezbrzeżna biała płachta pokryła. Rośnie warstwa śniegu ciągle rośnie jakby ruszcze, jakby łożyska rzek zawalić chciała wyczerpały się wreszcie śnieżne chmury, roz jaśniło się niebo, chwyciły okropne mrozy.

Pusto smutno w grodzie braniborskim Wyjść na świat niesposób, bo drogi i ścieżki śnieżyca zasypane, nie ożywi ciszy zamkowej gołowanie, ni bi siada rycerska, bo mężowie na wojnę poszli. Straszne, posępne, długie nudne wieczory zimowe... Wicher wyje, że trzeszczą belki wieżyc, śnieg miałki niesie, a gdzie szparę w drzewie znajdzie, tam sklep lub sień zasypie tumanem śniegu...

Weselej niż na świecie w przestronnej sali myśliwskiej. Małe okienko słabiutkie tylko światło rzucają, na kominie jednak płonie jarki ogień błyskawice światła na ście rzucają, promienie ciepła po izbie roznoszą. Długie i fantastyczne cienie na ściane rzucają rozwieszone rogi jelenie, iskry ognia migocą się na wybrakowanej broni, której rycerstwo na wyprawę włoską nie zabrało.

Na dębowem łożu, pokrytem niedźwiedziemi skórami leży bez duszy Wilhelm. Gdy ogień mocniej zabłyśnie i na wynędzniałe, blada twarz jego snop promieni rzuci, nikt by nie powiedział, że tam na skórach leży żywy człowiek. To wybladły trup.

— Nie będzie żyć — mówi znachor.

— Skóra jeno i kości.

— Patrz! Już dechu nie czuć.

— Ale serce bije.

Przeleżał na łożu boleści jak kamień listopad, zimę prawie całą walczy ze śmiercią. Rzadko kiedy, na tyle przytomny, aby mu do ust warzeche polewki wlano, która żyć musi, niezdolen przyjmować innego pokarmu. Na głowie dziś jeszcze okropna rana się krwawi. W pierwszej chwili zatamowano krew pajęczyną, obłożono głowę liściem babki; pajęczyna zrosła się ze zeschłą krwią, a obok starej blizny otwierają się nowe, jadzi się rana i odnawia okropnie. Z pod śniegu baby wygrzebują rozchodnik, znachor rozkopał w jarze śnieg, aby zeschłe liście pełnki znaleźć na uśmierzenie bólu. Okładają głowę choremu, który ciągle nieprzytomny leży.

— Kto go zranił?

— Bóg jeden wie.

— Złożca pewnie napadł...

— Umarli gołsu nie maja, on nic powiedzieć nie może, bo gdyśmy go znaleźli był zaiste umarłym.

— Ja mu też życia nie wróżę.

— Kto to wie?

— Dwa miesiące pasuje sie ze śmiercią.

— Patrz jak ciężko oddycha.

— Jęczy...

— Jeśli żyć będzie zawdzięcza to naprawdę żonie Mieczysławowej, księżnie Edycie.

— Na chwilę go nie opuszcza.

— Z zaparciem się własnem pielęgnuje.

— Nikt jej nie wyręczy, bo margrafinę wraz z Adelaidą do klasztoru wywiezły.

— Bóg Edycie nagrodzi miłosierdzie nad nieszczęśliwym chorym.

— To anioł dobroci w ziemskiej postaci.

— O! Idzie, idzie. Z Białutkiego lnu okład naskubała, wywar lawendy w czarce niesie.

Edyta pozostała w zamku prawie sama. Kiza mimo srogiej zimy obieżdża grod na i słowiańskie osoba, po ablanom pojednawcze słowa miłości niosąc, załogi niemieckie w twierdzach odwiedzając.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Chwila bieżąca.

Kalendarzyk:

Czwartek **15** Grudnia

Wiktora
Wschód słońca: 8·52
Zachód słońca: 4·58
Długość dnia: 8·06

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Czwartek: „Klątwa“.
Piątek: „Klątwa“.
Sobota: „Straszne dzieci“.

TEATR ... OPERA I OPERETKA

Czwartek: „Faust“.

TEATR BAGATELA

Czwartek: „Osiołkowi w żłoby dano“.

OPERETKA NOWOŚCI.

Czwartek: „Hiszpański słowik“.

WYKŁADY ZWIĄZKU LITERATÓW W DOMU ARTYSTÓW (PLAC ŚW. DUCHA).

Niedziela, dr Adolf Klesk: „Mózg a dusza“.

KOLLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH, RYNEK GŁÓWNY LINIA A—B 39.

Czwartek, dr Adolf Klesk: „Postać człowieka.

Odznaczenie gen. Niessla.

Dzisiaj o godzinie 12 w południe odbyła się w Belwederze uroczystość wręczenia gen. Niesselowi orderu Virtuti Militari. Gen. Niessel przybył do Belwedru w towarzystwie swojego szefa gabinetu, majora de la Roque. Dekoracyi dokonał Naczelnik państwa w obecności ministrów spraw zagranicznych Skirmunta i spraw wojskowych Sosnkowskiego oraz szefa sztabu generalnego Sikorskiego i szefa protokołu dyplomatycznego Przeździeckiego.

—o—

Antypolskie knowania angielskiego majora.

Ze Lwowa donoszą pisma, że angielski major Grant, szef misyi angielskiej we Lwowie, został odwołany ze Lwowa przez poselstwo angielskie w Warszawie, wskutek rewelacyi o jego knowaniach antypolskich z tutejszymi działaczami ukraińskimi i opuszcza wogóle Polskę.

—o—

Metropolita Szeptycki w Filadelfii.

Lwowski „Wpered“ donosi, że metropolita Szeptycki dnia 20 listopada bawił w Filadelfii w stanie Pensylwania.

—ooo—

Straszny wygląd repatryantów z Rosyi.

Sprawa powrotu repatryantów z Rosyi i Syberyi przedstawia się bardzo źle. **Grupy powracające pociągami ciężarowymi przedstawiają straszny widok.** Przed kilku dniami wyładowano 19 osób ciężko chorych, podejrzanych o tyfus.

—ooo—

Śledztwo w sprawie Puzappu

Ze Lwowa donoszą. Obecnem stadyum śledztwa w sprawie Puzappu zajmuje się sąd wyższy lwowski, gdzie akta zostały odesłane. Idzie o wypuszczenie na wolną stopę Jonasa, Mindowicza Rubla i Seinfelda. Wskutek zarządzenia wczoraj popołudniu wypuszczono na wolność z więzienia śledczego Jonasa. Rodzina złożyła za niego 10 milionów kaucyi. Prawdopodobnie w tych dniach zostaną wypuszczeni na wolną stopę były sędzia Mindowicz i Rubel.

—ooo—

Miłość na froncie bojowym.

Interesująca sprawa znalazła się świeżo na wokandzie warszawskiego sądu okręgowego wojskowego. Sprawa ta odnosi się do wypadku z czasów wojny bolszewickiej.

Działo się to w tych czasach, gdy pozycye nasze stały nad Dźwiną.

Plutonowy, Leopold Kuncewicz, który i na froncie nie tracił fantazyi zapałał gorącą miłością ku pewnej pięknej dziewczynie-rosyjskiej. Dzieliło ich wiele przeszkód, a największa była... rzeka Tuwolanka: na jednym brzegu stały polskie oddziały, a na drugim — gdzie mieszkała wraz z rodzicami bogdanka plutonowego — był teren, zajęty przez bolszewików.

Pewnego dnia zakochany „po uszy“ plutonowy, po miłem sam na sam z dziewczyną, przewiózł ją na drugą stronę rzeki Tuwolanki, udał się do rodziców swej lubej i prosił o jej rękę.

Lecz dyabeł nie spał i w momencie gorących wynurzeń zjawiła się patrol bolszewicka, która zakochanego plutonowego zabrała do niewoli.

Gdy zaś w maju 1921 roku, Kuncewicz powrócił z niewoli, władze prokuratorskie, nieczułe snać na wdzięki uroczej Rosyanki, uznały plutonowego za winnego dezercyi „w obliczu nieprzyjaciela“ i postawiły go w stan oskarżenia, który grozi karą śmierci.

Z powodu niestawienia się szeregu świadków, romantyczna ta rozprawa została na razie odroczona.

O bezpieczeństwo w mieście

(t) Z Komendy krakowskiej policyi państwowej otrzymujemy następujący komunikat:

Celem zwiększenia bezpieczeństwa w mieście, zarządzono patrole złożone z wywiadowców i policyantów, które w pewnych godzinach kontrolują ulice, hotele, domy zajazdu oraz podejrzane lokale. Prócz tego w porozumieniu z żandarmeryą wojskową wprowadzono w życie nocne patrole wojskowo-cywilne odbywające służbę kontrolną peryodyczną, jednak codziennie w innych rejonach. Oba te rodzaje patroli mają uprawnienie zatrzymania i legitymowania podejrzanych osobników tak cywilnych jak i wojskowych.

System służby ulicznej policyantów zmieniono z systemu obchodowego na posterunki stałe i obchody. Zmianę przeprowadzono w ten sposób, że każde dwa tzw. obchody urządzono tak, że jeden funguje jako posterunek stały, drugi zaś jako posterunek obchodowy. Powrót do systemu dawnej policyi (służba trzygodzinna ze zmianą personalu co 24 godzin) okazał się technicznie nie do przeprowadzenia z powodów: braku lokali, ustawowego **ośmiogodzinnego dnia pracy** i wielkiego procentu nie mieszkających w koszarach policyantów żonatych.

Wszystkie śledztwa o zbrodnie scentralizowano w urzędzie śledczym pod „Telegrafem“, który został wzmocniony o czterech funkcyonaryuszy wyższych i czterech wywiadowców. Dochodzenia w sprawach przekroczeń i występków prowadzą komisaryaty. Każdy z tych komisaryatów jest obowiązany przyjmować wszystkie doniesienia od publiczności, choćby sprawa nie należała do niego teryteryalnie, oraz udzielać wszelkiej doraźnej pomocy. Prowadząc dochodzenia nie jest żaden komisaryat ani urząd śledczy związany ze swą dzielnicą, lecz ma obowiązek prowadzić dochodzenia i poza granicą miasta.

W sprawie zabezpieczenia torów kolejowych poczyniono starania o utworzenie dla wszystkich dziesięciu dworców osobowych, towarowych i przeładowych należących do Krakowa, jednego komisaryatu.

* * *

Sprawa bezpieczeństwa Krakowa na ra zie miejskie.

Jak się dowiadujemy na dzisiejszem posiedzeniu rady miasta Krakowa ma być między innemi omawiana także sprawa bezpieczeństwa publicznego w mieście. Rezolucya prezydyum miasta, przedłożona w tej sprawie w porozumieniu z przedstawicielami klubów radzieckich, zażąda także zmian na stanowiskach w policyi państwowej w Krakowie.

Jasnowidząca wykrywa rabusia klejnotów.

W sierpniu b. r. jednej z kuracyuszek w Sopotach zrabowano biżuteryę wartości 400.000 marek niemieckich. W chwili, kiedy owa pani zasnęła w zamkniętym od wewnątrz pokoju, zbudził ją szelest kroków. Otwarła oczy i ujrzała przed sobą nieznajomego mężczyznę, który zagroził jej rewolwerem. Sterroryzowanej przerażonej kobiecie — rabuś zabrał wszystkie kosztowności i ulotnił się z niemi.

Wszelkie dotychczasowe dochodzenia policyi gdańskiej, sopockiej i berlińskiej nie dały żadnego rezultatu. Niedawno zgłosiła się do dyrekcyi policyi kryminalnej w Berlinie pewna „jasnowidząca“ z Lipska, która oświadczyła, że może tajemniczy rabunek wyjaśnić.

W obecności urzędników policyjnych odbyły się w mieszkaniu obrabowanej damy dwa seanse, w czasie których jasnowidząca pogrążona w śnie hypnotycznym nakreśliła obraz rabunku. Według jej orzeczeń rabuś znajdował się w drugiem łóżku w pokoju, przykryty pościelą i oczekiwał przybycia właścicielki klejnotów. Wyszedł z pokoju przez drzwi, na korytarzu zamienił kilka słów z pokojówką i zniknął. Rabuś udał się następnie koleją do Gdańska, gdzie sprzedał swój łup pewnemu jubilerowi którego sklep jasnowidząca dość wyraźnie wskazała. Sprawcą rabunku ma być kochanek owej hotelowej pokojówki.

Szczegóły podane przez jasnowidzącą po sprawdzeniu przez policyę kryminalną okazały się autentycznemi. Rabuś, którego rysopis dokładny podała jasnowidząca — uciekł z Gdańska, ale policya jest już na jego tropie. Aresztowana pokojówka wypiera się narazie swego współudziału w rabunku, wikła się jednak w swoich zeznaniach przy śledztwie.

Morderca rodzonego brata.

Przed sądem we Lwowie rozgrywa się obecnie epilog ponurego dramatu wiejskiego, którego tłem jest walka dwóch braci o ojcowiznę. 20-letni Iwan Kocur staje przed trybunałem jako oskarżony o zamordowanie rodzonego swego brata Michała Kocura.

Iwan Kocur przyznał się do spełnienia zbrodniczego czynu, podając jako powód nienawiść

do brata za to, że ten wróciwszy z niewoli rosyjskiej osiadł w domu ojcowskim i chciał go zagarnąć dla siebie, wypychając młodszego brata z zagrody i nakazując mu, aby się „ożenił do innej wsi“.

Kocur zeznał, że czynu dokonał wespół z 30-letnim Janem Zagrodzkim, z którym wspólnie działał, przyczem oświadczył sam, t. j. Kocur nie strzelił do brata tylko karabin sprzedał Janowi Zagrodzkiemu. Ten ostatni strzelił przez okno, a Kocur, który był przy tem, karabin po strzale ukrył. Jako motyw czynu tego ze strony Zagrodzkiego podaje, że Zagrodzki również miał złość do zamordowanego, o to, że ten ożenił się z inną dziewczyną, a nie z jego krewną Tańką Zagrodzką.

Dwa krwawe dramaty miłosne.

Z Kaliskiego donoszą o dwóch dramatach miłosnych, jakie rozegrały się w wiejskich chatach.

Do urodziwej Heleny Mazurówny, mieszkanki wsi Bronisław w powiecie kolskim, zalecali się dwaj młodzi włościanie: Antoni Kurpiel i Franciszek Zalas. Ten ostatni przybył kilka miesięcy temu z Ameryki. Panna wybrała sobie posiadacza dolarów. Rozgoryczony takiem materyalizmem rywal udał się do szczęśliwego zdobywcy względów panny, z propozycyą, aby „amerykanin“ cofnął swą kandydaturę, na co jednakże spotkał się z kategoryczną odmową. Wtedy odrzucony rywal wyciągnął rewolwer i strzelił do amerykanina, który aczkolwiek ciężko ranny w brzuch, położył trupem na miejscu napastnika również wystrzałem z rewolweru, sam jednakże z powodu upływu krwi w parę chwil ducha wyzionął. Zaalarmowani strzałami sąsiedzi zastali już tylko dwa trupy.

Drugi dramat rozegrał się we wsi Bliżkiej, również w powiecie Kolskim. Jeszcze przed inwazyą bolszewicką niejaki Michał Rudziński zakochał się w Jadwidze Łukasikównie. W czasie inwazyi poszedł do wojska jako ochotnik. Gdy obecnie powrócił z wojska, bogdanka oświadczyła mu, że rodzice nie chcą się absolutnie na małżeństwo zgodzić i wyszukali jej innego męża. Doprowadzony do ostatecznej rozpaczy Rudziński postanowił odebrać życie jej i sobie. W czasie przechadzki rzucił się na Łukasikównę i udusił ją, a spełniwszy ten straszny czyn — powiesił się na poblizkiem drzewie.

Przybyli w kilka godzin później ludzie znaleźli ostygłe już zwłoki.

Zamordowanie 5 osób.

W Wolicy koło Grzymałowa wymordowaną została cała rodzina gospodarza Brożka — w celach rabunkowych.

Sprawca mordu, którego jeszcze nie ujęto, wszedłszy do chaty Brożków, zwabił najpierw w pole Brożka a będąc z nim o dwa kilometry poza chatą, ciął go siekierą w głowę, kładąc go trupem na miejscu. Następnie wrócił do chaty i pod jakimś pozorem kolejno wyprowadził w inną stronę żonę Brożka wraz z 15-letnią córką, którym również siekierą porozbijał głowy.

Wreszcie poraz czwarty sprawca wszedł do chaty i tu siekierą pomordował pozostałych dwoje dzieci.

Po dokonanym czynie sprawca szukał pieniędzy. Zabrał małą kwotę marek polskich, natomiast nie zdołał odszukać w skrzyni ukrytych 1800 dolarów.

Policya wpadła na trop sprawcy, którym jest Jurko Hawryszyn, liczący lat 46. On to utrzymywał stosunki miłosne z bratową zamordowanego Pauliną Brożek, której mąż pozostaje jeszcze w niewoli rosyjskiej. Oboje oni zostali aresztowani.

Z TEATRU J. SŁOWACKIEGO. Dzisiejsze 11-te z rzędu przedstawienie „Klątwy“ Wyspiańskiego, będzie ostatniem przed świętami dostępnem dla publiczności. Jutrzejsze przedstawienie wykupiła w całości „Nuza“. Repertuar przyszłego tygodnia zajmie baśka Rostworowskiego „Straszne dzieci“, której zapowiedź wzbudziła powszechne zaciekawienie. Próby z tego widowiska przedstawiającego wyjątkowe trudności dla inscenizacyi dobiegają końca w obecności autora. Na pierwsze przedstawienie zgłosiło przybycie kilka osób ze sfer teatralnych i literackich z Warszawy, Poznania i Lwowa.

MIEJSKI TEATR OPERA I OPERETKA. Dziś we czwartek dnia 15 bm. danym będzie dla lubowników muzy genialnego Gounoda „Faust“ wabiący ciągle liczne kręgi muzykalnego świata. Wystąpią w głównych rolach pp. Jefimcewa, Stępniowski, Mazanek, Jastrzębska, Mazurek i inni.

Z TEATRU „NOWOŚCI“. Dziś po raz trzeci operetka Falla „Słowik hiszpański“. Sukces, jaki odniosła ta operetka na scenach zagranicznych, wobec pomysłowej i pięknej wystawy w teatrze „Nowości“, oraz prawdziwie artystycznego wykonania, wróży temu dziełu i u nas trwałe powodzenie. Przedstawienia rozpoczynają się obecnie o godzinie 7'30.

WIECZÓR STANISŁAWA WYSPIAŃSKIEGO. Staraniem Uniw. ludowego i komisyi oświatowej PPS. odbędzie się we czwartek 15-go bm. o godz. 7 w sali Związków zaw., Dunajewskiego 5, odczyt prof. **Pochmarskiego: „Znaczenie Stan. Wyspiańskiego dla Polski“**, ilustrowany deklamacyą pp. **Kacickiej-Gallowej, Guttnera i Białkowskiego.** Bilety przy wejściu. Cena 100 marek.

NA DOCHÓD ODBUDOWY WAWELU odbędzie się 15 bm. w dużej sali Starego Teatru, koncert Celiny Nahlikówny, laureatki konkursu Wł. Żeleńskiego, znanej z operowych występów w Poznaniu i Lwowie, tudzież z estradowych filharmonicznych w Warszawie i we Wiedniu. Zachęcona szlachetnym celem i talentem artystki publiczność rozkupiła już znaczną część biletów, resztę sprzedaje zarząd restauracyi Zamku Wawelskiego w kasie Starego Teatru od 10 do 1 przedpoł. i od 6 do 7 wieczór. Sala Starego Teatru niewątpliwie zapełni się tłumnie publicznością, pragnącą jaknajprędszego odbudowania Wawelu.

WIECZÓR AUTORSKI. We czwartek 15 grudnia 1921 o godzinie 7 wieczór odbędzie się na Kursach literackich ul. św. Anny 2 II. p. „III Wieczór autorski“ Aleksandry Jordaens. Odczytane będą nowele: 1) Dziwny portret, recytacya p. Eug. Solarski art. dram. teatru „Bagatela“. 2) Rycerz miłości. 3) Papierowy pajac. Recytacya p. Kazim. Skalska art. dram. teatru „Bagatela“.

WOLNY HANDEL NAFTĄ, BENZYNĄ I ŚWIECAMI. Magistrat podaje do wiadomości że w myśl uchwały Komitetu ekonomicznego Rady Ministrów detaliczna sprzedaż nafty, benzyny i świec w Krakowie odbywać się będzie od dnia 16 grudnia br. na zasadach wolnego handlu i od tego dnia ustaje zaopatrywanie ludności w te artykuły sposobem kart kontrolnych. Sklepy trudniące się detaliczną sprzedażą nafty, benzyny i świec winny zaopatrywać się w rzeczone artykuły na potrzeby konsumcyi miejscowej w dotyczących hurtowniach. Dotychczasowa cena nafty 105 mk. za 1 litr obowiązuje nadal aż do odwołania, a kupcy pobierający wyższe ceny będą pociągani do odpowiedzialności karnej przez urząd walki z lichwą. Równocześnie należy legitymacye na pobór nafty i świec na wszelką ewentualność zachować. W końcu magistrat zawiadamia, że asygnaty na pobór spirytusu denaturowanego w cenie 250 mk. za 1 litr będzie wydawał wydział III. b) aprow. magistratu aż do wyczerpania obecnego zapasu, poczem artykuł ten będzie sprzedawany jedynie w drodze wolnego handlu, jednak po cenie znacznie wyższej.

(t) **KONFISKATA ORGANU NIEZALEŻNYCH SOCYALISTÓW.** Dnia 11 bm. ukazał się pierwszy numer tygodnika pt. „Głos niezależnych socyalistów“ czasopismo polityczne. Jako odpowiadający redaktor podpisany jest dr Bolesław Drobner. Tygodnik na wniosek prokuratoryi został skonfiskowany na podstawie paragr. 500 i 302 oraz paragr. 58 b. c. (naruszenie spokoju i porządku społecznego przez nakłanianie do rewolucyi. Jak się dowiadujemy około tygodnika tego grupuje się kilku socyalistów z PPS. W ostatnich dniach zwolennicy „niezależnych socyalistów“ robili starania u władz w kilku większych miastach Małopolski o zezwolenie wydawania swych organów. Między innemi z Mielca z siedziby posła Dąbala zgłoszono w województwie prośbę o zezwolenie na wydawanie tygodnika pt. „Czerwona chorągiew“.

(t) **ZNOWU WŁAMANIE.** Do mieszkania p. Józefa Hoffmanna przy ulicy Miodowej 15, włamali się jacyś opryszki i skradli garderobę wartości 100.000 marek.

(t) **PORZUCONE DZIECKO.** Wczoraj rano kobieta niewiadomego nazwiska porzuciła na schodach szpitala św. Ludwika dziecko około półtora roku liczące płci męskiej, poczem zbiegła. Dzieckiem zaopiekował się szpital.

UTRZYMANIE RUCHU W DYREKCYI LWOWSKIEJ. Z powodu braku w[illegible] [illegible]mała lwowska dyrekcya kolejowa z dniem 20 bm. aż do odwołania bieg pociągów osobowych na dziewięciu bocznych liniach. Od dnia 13 bm. zostały również wstrzymane pociągi kursujące między Lwowem a Krakowem przez Sambor Nowy Zagórz, Stróże.

Ruch giełdowy.

— o —

Giełda krakowska z 14 grudnia

Waluty i dewizy.	Waluta markowa				
	Gotówka (banknoty)		Czeki, przekazy, wypłaty		
	Kupno	Sprzedaż	Kupno	Sprzedaż	Tranzakcya
Dolary St. Zjed.	3050 —	3250 —	3050 —	3250 —	—·—
Franki franc.	230 —	250 —	235 —	255 —	—·—
„ szwajc.	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Funty szterlin.	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Marki niemieckie	17 —	18 —	18 —	19 —	18.75
Korony austr.	—·48	—·53	—·48	—·53	—·51
„ czesko-sł.	35 —	37 —	37 —	39 —	38·75-38·55

Akcye bankowe.	Waluta markowa		
	ofiar.	żądano	Tranzakcya
Bank Przemysł. I—V em.	600 —	700 —	
Bank Hipoteczny	950 —	1000 —	
Bank Małopolski	750 —	825 —	
Ziemski Bank Kredyt.	600 —	700 —	
Powszechny Bank Kredyt.	350 —	400 —	
Bank Z. dla Kresów, Łańcut	600 —	700 —	
Akcye tow. handl. i przem.			
P. T. H. I—IV em.	625 —	725 —	650—700
„Elboor“—Ł. J. Borkowski	—·—	—·—	
„Impex“	250 —	300 —	
„Polski Głob“	1050 —	1250 —	1100—1200
C. Hartwig, Poznań	—·—	—·—	
Żegluga Polska	300 —	400 —	
Zieleniewski I—III em. „ex“	6100 —	6300 —	
H. Cegielski, Poznań	1600 —	1800 —	1700 —
Warsz. Parowozy I—II em.	1100 —	1300 —	1250 —
„Lemiesz“	—·—	—·—	
„Trzebinia“ I—IV em.	3200 —	3400 —	3300 —
„Pocisk“	800 —	900 —	850 —
Automotor	900 —	1100 —	1100 —
Portland-Cem. Szczakowa	—·—	—·—	
Górka	7800 —	8200 —	
Siersza	7800 —	8000 —	
Tepege	5200 —	5600 —	5400—5550
Polska Nafta	1700 —	1900 —	1800 —
Elektr. Siersza I—III em.	1300 —	1400 —	1350 —
Oikos	—·—	—·—	
Pezet	1050 —	1125 —	
Huszcze Trzebinia	5300 —	5600 —	5400—5500
„Krakus“ IV em.	2800 —	3000 —	
Porcelana Ćmielów	—·—	—·—	
Fabr. cukru w Chodorowie	2900 —	3100 —	3000—3050

Lwów (PAT) Giełda lwowska. Ruble carskie po tysiąc 400, 600, po pięćset 125, 175. Ruble dumskie po tysiąc 30, 50, po 250: 20, 40. Karbowance po 1000: 3, 5. Grzywny po 500 i wyżej: 6, 10. Franki francuskie 240, 250, Franki szwajcarskie 580, 620, Funty szterlingi 12750, 13250, Dolary amerykańskie 3100, 3200, Dolary kanadyjskie 2350, 2650. Marki niemieckie po 1000: 17'50, 18'50, po 100: 16'50, 17'50, drobne 15'50, 16'50. Lei po 500: 21, 23, drobne 22, Liry 115, 125. Korony czeskie 37'50, 39'50. Korony austryackie stemplow. 0'47, 0'57.

Dewizy. Londyn 12750, 13250, 13000. Paryż 240, 250. Zurych 580, 620. Praga 37'50, 39'50. Wiedeń 38'75, 39'35. Berlin 17, 18, Nowy Jork 3100, 3200, Medyolan 120, 130.

Warszawa (PAT) Obligacye m. Warszawy 6 proc. z 1917 r. trans. 114'75, 116. Listy zastawne 4 i pół proc. ziemskie za 100 rubli trans. 291, żąd. 293, poszuk. 288. 5 proc. m. Warszawy trans. 297, 298, żądano 300, poszuk. 295.

Waluty. Dolary Stanów Zjednoczonych gotówka trans. 3200, 3295, 3075. Franki francuskie gotówka trans. 252 i pół, 256, sprzedaż 255, kupno 250, czeki trans. 255, 256. Funty szterlingi gotówka trans. 13200, 13350, sprzedaż 13250, kupno 13200, czeki trans. 13500, 13450, 13675. Belgia czeki trans. 246, 250. Nowy Jork czeki trans. 3225, sprzedaż 3225, kupno 3125. Marki niemieckie gotówka trans. 18, sprzedaż 18, kupno 17'50, czeki trans. 18'25, 18. Korony austryackie czeki trans. 50'00, sprzedaż 49, kupno 48. Korony czeskie czeki trans. 38'50, 38'75.

Akcye warszawskie: Bank handlowy 2250, 2300. Kredytowy warszawski 2750, 2800. Warszawskie Tow. Kopalń i zakł. hutniczych 15000, 15050. Lilpop Rau Lewenstein 2975, 3025, 2975. Rudzki 1950, 2000, 1975. Starachowice 4050, 4016. Tow. zaklad. żyrar. 52750, 53000. Borkowski 1160, 1140. Ostrowieckie zakłady 4800, 4775. Bank Małopolski w Krakowie 700. Polska nafta 1965, 1925, 1940. Przemysł drzewny i handel 1375. Elektrownia okręg. w Pruszkowie 485.

Wiedeń (PAT) Zamknięcie giełdy. Renta majowa 114, austryacka renta koronowa 114, węgierska renta koronowa —, renta lutowa 114'50. Anglobank 15000. Bankverein 7400. Bodenkredit 11490. Austr. zakł. kredyt. 8600. Bank depozytowy 3850. Laenderbank 18600. Merkury 5800. Unionbank 6000. Bank obrotowy 3870. Żivnostenska 30.000. Kolej północna 283000. Lwów—Czerniowce 19000. Koleje austr. 29100. Alpiny 46900. Berg u. Huetten 9800. Krupp 21000. Huta Poldi 34000. Praskie Tow. przem. żelazn. 100.000. Rima 28500. Skoda 38000. Apollo 32500. Fanto 80000. Galic. Karpaty 100.000. Galicya 322.000. Schodnica 65.000.

Zurych (PAT) Końcowe kursa dewiz zakomunikowane przez szwajcarski zakład kredytowy: Berlin 2'92. Holandya 187. Nowy Jork 316. Londyn 21'53. Paryż 41'40. Medyolan 23'45. Bruksela 39'80. Kopenhaga 98. Sztokholm 127. Chrystyania 77'75. Madryt 77'25. Buenos Ayres 168. Praga 6'25. Budapeszt 0'70. Zagrzeb 2. **Warszawa 0'16.** Wiedeń 0'20. Austr. stemplow. 0'12.

Zurych (PAT) Końcowe kursa dewiz: (godzina 12 w południe). Szwajc. związek bankowy. **Warszawa 0'18, 0'20.**

Jak uchwalono daninę

Przebieg decydującego posiedzenia Sejmu.

Warszawa. (PAT) Na początku posiedzenia przystąpiono do dalszej rozprawy szczegółowej nad daniną. **Poseł Wierzbicki**, sprawozdawca, oświadcza, że najistotniejszymi momentami spornymi są: 1. Sprawa całkowitego zwolnenia od daniny gospodarstw małorolnych poniżej 5 morgów, t. j. tej kategoryi, dla której komisya ustanowiła zniżkę 75 proc. 2. Sprawa słuszności oszacowania przez komisyę majątków w rolnictwie oraz w przemyśle i handlu. 3. Sprawa zastosowania progresyi czy degresyi w daninie od rolnictwa. 4. Sprawa sprzedaży gruntów na cele uiszczenia daniny. 5. Sprawa obciążenia daniną gotówki. Mówiąc o tych spornych momentach muszę stwierdzić, że poseł Kowalczyk niesłusznie sądzi, jakoby Komisya wnioski mniejszości przegłosowała, przeciwnie Komisya we wszystkich momentach spornych starała się dojść do wniosków kompromisowych, któreby możliwie uzgodniły rozbieżne stanowisko stronnictw.

Poseł Moraczewski w imieniu swojego klubu cofnął poprawkę do art. 1.

Przystąpiono do głosowania.

Głosowanie

Art. 1. przyjęto bez zmiany. Do art. 2. przyjęto **poprawkę posła Grabskiego**, w której mieści się także poprawka posła Łakoty. Według tej poprawki do punktu b) (płatnicy podatków podymnych w miasteczkach i osadach) dodano: **posiadający nieruchomości bez gruntów lub z gruntem poniżej 3 morgów.** Poprawkę posła **Diamanda** do tego artykułu **w sprawie poboru daniny od biletów P. K. K. P. odrzucono 183 przeciwko 142 głosom.**

Przy art. 3. **przyjęto** poprawkę posła **Diamanda**, aby **zwolnione** były od daniny także **związki zawodowe, wytwórcze, aprowizacyjne i inne.** Również **przyjęto poprawkę p. ministra skarbu** do tegoż artykułu, aby przed wyrazem **„kasy oszczędności”** dodać: **„komunalne”. Poprawkę** posła **Kędziora** do art. 3. **w sprawie zwolnienia małorolnych odrzucono.**

Do art. 4. **przyjęto poprawkę posła Wojdalińskiego** ustalającą mnożnik 400 dla płatników podatków gruntowych płacących do 1500 — 3000 marek w byłym zaborze rosyjskim, mnożnik 450 dla płacących ponad 3000 mk., mnożnik 250 dla płacących od 2500—4290 w byłym zaborze austryackim i mnożnik 280 dla płacących ponad 4200, wreszcie mnożnik 4600 dla płacących od 110.000—220.000, w byłej dzielnicy pruskiej i mnożnik 5200 dla płacących powyżej 220.000. **Z tą poprawką artykuł przyjęto.**

Artykuł 7. przyjęto również z poprawką posła Wojdalińskiego, aby danina przypadająca od osób prawnych obowiązanych do publicznego składania rachunków obliczona była w wysokości **nie 10 proc. od kapitału, ale 15 proc.** Do art. 3. przyjęto ustęp trzeci i wniesiony przez ministra skarbu, aby w tych miejscowościach, **gdzie nie obowiązują ustawy lub zasady ustawy o ochronie lokatorów** z dnia 18 grudnia 1920 r., danina przypadająca od osób wymienionych w tym artykule obliczona była w **wysokości 2000 marek od każdego pokoju,** względnie pomieszczenia. Art. 10. przyjęto w brzmieniu komisyi **odrzucając poprawkę zmierzającą do zwiększenia daniny od wolnych zawodów.**

W art. 12. przyjęto poprawkę pos. Wierzbickiego, aby punkt B brzmiał: **daninę oblicza się w wysokości 10 proc. ceny sprzedażnej cysterny ropy bruttowej,** wyprodukowanej w okresie oznaczonym w punkcie 17. Pozatem przyjęto **nowy artykuł 12 a).** Na wniosek ministra skarbu daninę **przypadającą od rafineryi spirytusu** podwyższa się o 50 proc.

Następnie odrzucono poprawki przy art. 17, 18, 29, 31 i 35.

Przy art. 36. postawione były poprawki do **tabeli**, która zawiera zestawienie powiatów **mających mnożnik zmniejszony** z powodu strat wojennych zgodnie ze stanowiskiem ministra skarbu. **Przyjęto poprawkę** posłów **Trzcińskiego i Kowalczuka** co do powiatów Działdowskiego i Radzymińskiego, a prócz tego przyjęto poprawkę posła **Bucznego** co do części pow. warszawskiego na prawym brzegu Wisły. **Odrzucono poprawkę** pos. Jackowicza **co do pow. łańcuckiego,** a prócz tego **przyjęto jeszcze poprawkę pos. Kędziora,** aby wstawić szereg powiatów do tabeli 4, która mówi o ulgach i uwolnieniach przewidzianych również z powodu strat wojennych.

Przy art. 38. **przyjęto poprawkę pos. Grabskiego** o wstawienie do tabeli zniżek przewidzianych dla pow. Ciechanowskiego.

Przy art. 50. **przyjęto poprawkę pos. Witosa,** która przyznaje **ulgi**, jakie wyznaczono **pogorzelcom gospodarstw dotkniętych innemi klęskami albo choróbkami,** także osadnikom wschodnich województw Rzeczypospolitej. Odrzucono poprawkę do art. 37.

Zostały jeszcze poprawki do art. 37, 41, 43, 46, 47. i 51.

Przy art. 52. **odrzucono poprawki posłów Poniatowskiego i Kowalczuka, a przyjęto poprawki pos. Wojdalińskiego:** 1. Sprzedanie jednemu nabywcy działki ziemi nie może przekraczać obszaru przewidzianego w ustawie o wykonaniu reformy rolnej. 2. O sprzedaży **rozstrzyga wraz z ministrem skarbu okręgowy urząd ziemski,** a w razie braku zgody decyduje **minister skarbu w porozumieniu z prezesem G. U. Z.** Pozatem **cały art. 52,** wraz z poprawkami pos. Wojdalińskiego **przyjęto 203 głosami przeciw 122.**

Przy art. 53. **odrzucono poprawkę pos. Kowalczuka.**

Przy art. 54. przyjęto poprawkę pos. **Wierzbickiego**, według której ministrowi skarbu przysługuje prawo zawierania układów z przedsiębiorstwami handlowemi i przemysłowemi nie zobowiązanemi do opublicznego składania rachunków, pod warunkiem, iż ogólna suma ich daniny zostanie tasama.

Z rezolucyj przyjęto tylko dwie, pos. **Nawrockiego**, wzywającą rząd **do szybkiego przedłożenia ustawy regulującej stosunki nafty brutto** oraz pos. **Woźnickiego,** wzywającą rząd do natychmiastowego wniesienia **ustawy o ostemplowaniu marki z pobraniem pewnego procentu od ujawnionej gotówki na rzecz skarbu.**

Na tem zakończyło się drugie czytanie ustawy.

Upoważnienia finansowe dla rządu

Przystąpiono do obrad nad ustawą w sprawie podwyższenia **gwarancyi państwa za obligacye Polskiego Banku Krajowego.** Sprawę tę referował pos. Diamand.

Podwyższa się gwarancye do 5 miliardów za obligacye komunalne, do 2 miliardów za obligacye kolejowe i do pół miliarda za wkładki oszczędności. Łącznie z tem upoważnia się ministra skarbu do **zaciągnięcia pożyczki w polskim banku krajowym w kwocie 1 miliarda marek. Ustawę przyjęto w II. i III. czytaniu.**

Następne posiedzenie w piątek o godz. 10'30 przed południem.

Z OSTATNIEJ CHWILI.

Wykolejenie berlińskiego pociągu

Katowice (PAT) Dziś rano o godz. 6'45 wykolejił się w okolicy Wielkich Hajduk berliński pociąg pospieszny. Bliższych szczegółów brak. Ze wszystkich okolicznych dworców pospieszyli lekarze na pomoc.

Zarząd Gazociągów Państwowych w Jaśle
rozpisuje niniejszem 6012

KONKURS
NA POSADĘ URZĘDNIKA TECHNICZNEGO

Reflektuje się na siłę młodszą z ukończonymi studyami politechnicznemi z działu budowy maszyn, względnie z ukończoną wyższą szkołą przemysłową. Wymaganą jest biegłość w rysunkach technicznych, konstrukcyi i zdolność do robót w polu.

Posada jest stałą, za kontraktem służbowym, warunki wedle umowy.

Do posady przywiązaną jest bezpłatna używalność pomieszkania służbowego, złożonego z jednego pokoju i kuchni, z opałem i światłem.

Ze względu na szczupłość mieszkania będą mieli pierwszeństwo samotni.

Reflektanci — obywatele Państwa Polskiego, zechcą wnosić podania z odpisami świadectw i referencyami, które nie będą zwrócone do Zarządu Gazociągów Państwowych w Jaśle, ulica Asnyka L. 775 z podaniem żądanych warunków do dnia 20 grudnia 1921 r.

Osobiste przedstawienia pożądane.

Zarząd Gazociągów Państwowych w Jaśle.

Jasło, dnia 2 grudnia 1921 r.

Małopolska Spółka producentów zboża
w Krakowie, ulica Garbarska Nr. 5. — Telefon 384
zakupuje wagonowo dla dostaw wojskowych wszelkie ilości
siana, słomy, ziemniaków, buraków pastewnych, owsa i wszelkich gatunków zbóż. 5653

NA GWIAZDKĘ!!!
zaopatrujcie się już teraz
w Pierniki Toruńskie
NAJLEPSZE
Z FABRYKI PIERNIKOW
dawniej 5860
RICHARD THOMAS
Toruń, Jęczmienna 4/13.
Jedyna największa fabryka w rękach polskich.
Dla uniknięcia drogiego pośrednictwa fabryka ekspedyuje najdrobniejsze zamowienia. — Cenniki i próbne paczki pocztowe na żądanie.
Specyalnie dla smakoszów poleca się
„Katarzynki deserowe".

Kto nadeszle **300 Mk** otrzyma: 6010
1 mydło toaletowe,
1 flaszeczkę perfum,
1 tubę kremu,
1 proszek do mycia głowy,
1 proszek do zębów.
Leserkiewicz i Ska
Kraków, pl. Szczepański 2.

Bakności
MAJĄTEK 440 MORGOWY złąkami z torfem, ogród zabudowanie, przez majątek ten płynie rzeka, za 20,000.000 mp., 407 morgowy za dwanaści milionów mp., 408 morgowy za 16,000 000 mp., w tem 80 morg torfu, maszyny, prasy i t. p. **FOLWARK** 205 i 7 morg łąki, budynki, ziemia I. kl., 5 koni, 33 bydła, 16 świn, dużo drobiu, za 7.000 dolarów. 130 z inwentarzem i meblami 6.000 dolarów. 115 z inwentarzem 3.000 dolarów. **GOSPODARSTWA** od 30 do 100 mórg 3 do 12,000.000 mp., poleca
STĘPINSKI
Wągrowiec, ulica Bydgoska 10 Wielkopolska. 6000

MOTORY elektryczne,
Gwoździe od 2 do 6"
długie, w ładunkach tylko cało-wagonowych, 5630
Cynę angielską, Pilniki, Płachty
nieprzemakalne do krycia wagonów — poleca ze składu
BIURO TECHNICZNE
Bolesława de DAHLKE
W KRAKOWIE, ul. Siemiradzkiego 35. — Telefon 2180.

Gospodarstwa
różnej wielkości oraz kamienice, piekarnie, rzeźnictwa, składy kolonialne, hotele, restauracye i t. p. ma na sprzedaż na starsze i najpoważniejsze biuro pośrednicze na miejscu. 5945
F. Łakomy, Leszno
(Wlk.) Plac Dr. Metziga 20.
Telefon 310.

FIRMA MĘŻYK
Kraków, Plac Szczepański L. 8
poleca: Pokost lniany wprost z fabryki lub ze składu, Farby suche, Lakiery, Email: powozowy, podłogowy i kopalowy, Sekatywa, Brunolina, Terpentyna, Wióra stalowe, Złoto malarskie, Klej stolarski, Szelak (orange), Olej lniany i rzepakowy, Pendzle. Mydło szare, krochmal, Farbkę biel znaną, Boraks, Szczotki, Pastę do podłóg i butków, Wosk, Czernidło, Waselinę w pudełkach i Świeczki choinkowe. 5283

WĘGLA grubego, kostki, orzecha, pospółki i miału
ze Śląska dostarcza natychmiast wagonami
DOM HANDLOWY „ENERGIA", Sp. z ogr. odpow.
Kraków, Grodzka 51. 6088 **Telefon 1351.**

SIANO końskie, suche, zdrowe wagonowo w większych ilościach sprzeda Dom handlowy
„ENERGIA", Kraków
Grodzka 51. Telefon 13-51 6089
Dostawa natychmiastowa. Dostarcza się również dla Wojsk. Zakł. Gospodarczych.

Miód pszczelny
6073 **sprzedaje i wysyła w kenwiach blaszanych**
Małopolski Związek mleczarski
w Krakowie, Plac Jabłonowskich 19.

Spółka Akcyjna
„TEROPOL"
w Krakowie, ul. Stolarska 13. — Tel. 1559
poleca w wyborowym gatunku 6083
PAPĘ DACHOWĄ we wszystkich numerach
PAPĘ IZOLACYJNĄ
TER DESTYLOWANY
KLEJ DACHOWY i t. p.
!!! Prosimy żądać cenników z próbkami !!!



ŻARÓWKI „TUNGSRAM"
na 65, 110, 120, 150, 180 i 220 volt
poleca po cenach fabrycznych
A. GOLDBERG, Warszawa
Graniczna 4. — Tel. 74-36. 6090

Świetna egzystencya dla okulisty
nadarza się przez kupno w dużym mieście Polski urządzenia 7-pokojowego, z tego 2 pokojów klinicznych i wszelkich instrumentów. 6057
Oferty z podaniem ceny pod:
WPM. 1087 biuro ogłoszeń Rudolf Mosse, Warszawa, Marszałkowska 124.

HEBLARKĘ 3 stronną, parkieciarką, dostarczy okazyjnie ze składów **„PION" — Lwów, Lwowska 48, tel. 476.** 5885

JÓZ. I. LEINKAUF
SPEDYTOR
Kraków, ul. św. Gertrudy 4 — Telefon 416
Filie we wszystkich większych miastach w kraju i zagranicą.
Załatwia wszelkie czynności w zakres spedycyi wchodzące.
Uskutecznia przewóz mebli w patentow. wozach meblowych.

Wydawca: Akcyjna Spółka Wydawnicza. — Redaktor odpowiedzialny: Ludwik Gronuś. — Drukarnia Ludowa w Krakowie.